Nr. 92 Kraków, czwartek 19 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Pismo P. P. S. D. do proletaryatu rosyjskiego.

Wielki strejk w Berlinie — pód hasłem ulepszenia aprowizacyi, reform politycznych i pokoju. — Dymisya Bobrzyńskiego.

Polska Partya socyalno-demokratyczna Galicyi i Śląska do rewolucyjnego proletaryatu rosyjskiego.

Polska Partya socyalno-demokratyczna Galicyi i Śląska wystosowała do towarzyszy rosyjskich następującą odezwę, przesłaną równocześnie także niemieckim i skandynawskim pismom partyjnym:

Towarzysze! Wielkie i święte dzieło rewolucyjne, obalenie caratu rosyjskiego, dokonane Waszym wysiłkiem i Waszą krwią — wstrząsnęło światem i stało się zapowiedzią nowej epoki dziejów ludzkich.

Ludy świata natchnęliście otuchą, że z więzów rozkuty lud rosyjski oświadczy się za pokojem, opartym na wolności i niepodległości narodów, na demokracyi i solidarności całego świata.

Wreszcie z ust Waszych padły ku Polsce skierowane słowa, uznające uroczyście nasze narodowe prawo do niepodległego państwa polskiego, słowa, których dotąd nikt w Rosyi nie miał siły duchowej wypowiedzieć!

W naszym trudzie i krwawym boju o zdobycie niepodległości, o zupełne równouprawnienie w wielkiej rodzinie wolnych narodów świata, czyn Wasz, Towarzysze rosyjscy i hasła Wasze dodają nam sił stokrotnie. Potęga tego czynu, śmiałość tych haseł jeszcze nie osiągnęły całego swego wpływu, a już skrwawiona Europa zaczyna mówić o pokoju,

Wróg nasz wspólny — Carat, runął pod wspólnymi ciosami! Byliśmy ożywieni jednym celem, nie wiedząc często niczego o sobie! Na gruzach caratu wyciągamy ku Wam bratnie dłonie, składamy Wam hołd i podziękowanie. Obyśmy odtąd mogli inaczej, niż dotąd, okazać się solidarnymi w służbie wielkiej przyszłości, która położy koniec wojnie i niewoli!

Cześć Wam!

Kraków, 15 kwietnia 1917.

Zarząd Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Pokojowy „bluff" Wilsona, a wspólny wysiłek ludów.

Słuchano słów pokojowego orędzia Wilsona, jako tem goręcej upragnionego po tak długim krwi rozlewie apostolstwa zbratania się ludów na zasadzie wolnościowej.

Aliści namaszczone słowa Wilsona okazały się po chwili — w pryskach ginącą pianą, z pod której wyjrzał stężały zamiar dorzucenia żelaza i złota amerykańskiego właśnie na szalę wojny... A choć nawet bojowe słowa Wilsona też zdobne były w różne demokratyczne zaklęcia — już nie znalazły oddźwięku w sercach ludów.

Reklamowały je te rządy, którym postawa wojenna Stanów Zjednoczonych dogadzała.

Nie od oficyalnego przedstawiciela państwa, którego olbrzymi kapitał całym rozmachem współczesnej techniki tworzy dla połowy Europy pociski i gazy trujące — mogło wyjść słowo wyzwoleńcze.

Nawiązywanie do początkowych tradycyj Stanów — dziś, gdy stały się one twierdzą miliarderów, musiało się zdemaskować, jako poza — nic więcej.

Tyle tylko, że p. Wilson dba o ładne pozy.

A jak zaś gruntownie zapomniano o przeszłości w jego kraju w sferach, goniących jeno za zyskiem, świadczy, choćby ten fakt, że założone w 18 wieku zbożne Betleem pensylwańskie dyszy dzisiaj żarem hut, i huczy łomotem warsztatów, wytwarzających buzustannie morderczą amunicyę... A za nią skupia stosy srebrników... Tak zmieniła się osada, ongi — za czasów, których tradycyę „wielbi" p. Wilson — ufundowana, jako przypomnienie Chrystusowej cichej stajenki.

Rzeczywisty głos pokojowy nie rozlegnie się od sytych aż do przesytu, choć próbował tego tonu pragnący czemś olśnić świat — prezydent potężnych Stanów.

Prawdziwą tęczę pokoju nad oparami krwi rozpiąć zdoła — idący „z nizin" wspólny wysiłek ludowy. I dziś ludzkość, stęskniona za pokojem, śledzi z uwagą każdą enuncyacyę pokojową, wychodzącą od przedniej straży ludowej — z obozów socyalistycznych.

Akcya proletaryatu za pokojem.

Nieurzędowe rokowania pokojowe.

„Fyns Socialdemokraten" donosi, że nieurzędowe rokowania pokojowe toczyły się już. Obecnie nanowo zostały podjęte przez inną stronę — na żądanie socyalistów i są prowadzone z energią.

Międzynarodowa pokojowa konferencya socyalistyczna.

Jak donosi berliński „Vorwaerts", holenderscy **członkowie komitetu wykonawczego międzynarodowego biura socyalistycznego odbyli w niedzielę w Hadze konferencyę. Wyrazili oni swą zgodę na stanowisko Kierenskiego i przyjęli ogólny program pokojowy, ustalony swego czasu przez Wilsona** w jego orędziu do senatu. Zgromadzenie powitało próby stronnictw, należących do międzynarodowego biura socyalistycznego, pracowania na rzecz trwałego pokoju i wspólnej akcyi stronnictw robotniczych z rosyjskimi robotnikami. Delegacya holenderska uchwaliła udać się jak najszybciej do Sztokholmu, by **zwołać międzynarodową konferencyę socyalistyczną,** na którą zaproszone będą **także mniejszości partyjne.**

Towarzysze: Troelstra, Van Kol Wibaut i Albarda oraz sekretrz Biura Międzynar. Huysmans są już w drodze do Sztokholmu.

Socyaliści włoscy za pokojem.

„Avanti" donosi, że druga propozycya pokojowa ze strony państw centralnych znalazła we Włoszech echo jeszcze silniejsze, niż pierwsza. Optymizm pokojowy zaczyna opanowywać opinię publiczną.

W Medyolanie, w lokalu dziennika „Avanti", odbyła się konferencya socyalistycznej grupy parlamentarnej z reprezentantami związków zawodowych i zarządu partyi. Przedmiotem dyskusyi była sprawa pokoju. Powzięto dyrektywy co do akcyi pokojowej w związku z ostatniemi deklaracyami państw centralnych.

Syndykaliści francuscy za pokojem.

Herve pisze z wielkiem oburzeniem, iż głosowanie w szeregach francuskich syndykalistów co do pokoju dało taki wynik, iż prawie jednogłośnie głosujący wypowiedzieli się za podjęciem rokowań pokojowych.

Stauning o pokoju.

Na socyalistycznem zgromadzeniu kobiet w Kopenhadze oświadczył minister soc. Stauning, że błędne są zapatrywania, jakoby duńska socyalna demokracya pośredniczyła w staraniach soc. demokracyi Niemiec o zawarcie **odrębnego** pokoju z Rosyą. Chcemy — zaznaczył Stauning — przyczynić się do zawarcia **ogólnego** pokoju światowego.

Snowden interpeluje.

Angielski pacyfista, soc. Snowden zapytał w Izbie rząd, w jakim celu wysłano pewnych wojowniczo usposobionych angielskich przewódców do Rosyi i odmówił wysłańcom tym prawa do reprezentowania angielskiej klasy robotniczej. Bonar Law odpowiedział, że głównym celem podróży delegatów jest skłonienie rosyjskiego rządu do dalszego prowadzenia wojny.

Wielki strejk robotników w Berlinie.

150.000 robotników strejkuje. — Hasła — reforma podziału środków spożywczych, reforma wyborcza i pokój. — Pochody.

Jak donoszą dzienniki berlińskie i wiedeńskie, przedwczoraj, 16 kwietnia, wybuchł w większej ilości fabryk wielkiego Berlina strejk robotników i robotnic. Strejk, obejmujący 150.000 ludzi, rozszerza się tylko na pewną część robotników **w fabrykach amunicyi, a głównie na zakłady przemysłu maszynowego.** O przebiegu zaszłych wypadków, które zresztą nie pociągnęły za sobą poważniejszego zakłócenia spokoju publicznego, donosi „Berl. Tgblatt" następujące szczegóły:

O godz. 9 rano odbyły się w wielu miejscach **zgromadzenia, na których wygłoszono mowy.** Po zamknięciu zgromadzeń rozwinęły się **pochody, przeciągające ulicami miasta.** Demonstranci zachowywali się bardzo spokojnie. Nie nieśli chorągwi, ani nie wyrażali swych życzeń głośnymi okrzykami po ulicach. O godz. 12 i pół policya zamknęła ulicę „Unter den Linden", wogóle atoli pozwalała przeciągać spokojnie strejkującym.

O godz. 1 i pół zjawili się delegaci związku metalowców, z którego inicyatywy strejk wybuchł, w ratuszu w Charlottenburgu, gdzie odbyli naradę z nadburmistrzem Scholzem. Robotnicy wyrazili swoje życzenia, dotyczące kwestyi aprowizacyi, w formie zupełnie spokojnej. Także przed ratuszem zgromadzony tłum zachowywał się spokojnie.

Strejk, według informacyi „Vossische Ztg.", nie pociągnął żadnych zaburzeń. Komunikacya kolei miejskiej ulicznej, jak i podziemnej odbywała się jak zwykle, urzędnicy bezpieczeństwa publicznego nie mieli powodu do wkraczania.

Berliński „Vorwaerts", omawiając przyczyny strejku, pisze: Wybrano dzień 16 kwietnia jako ten, w którym nastąpiło nowe ugrupowanie systemu wyżywiania, a mianowicie **zmniejszenie**

racyi chlebowej. Robotnicy, przerywając pracę 16 kwietnia, chcieli tem dać wyraz swemu poważnemu zaniepokojeniu wobec przedsięwziętych zarządzeń, jakoteż chcieli zwrócić uwagę rządu, że zaopatrzenie ludności w najniezbędniejsze środki do życia nie może być narażone na żadne przeszkody. Oczywiście epokowe wydarzenia ostatnich tygodni wywarły także silny wpływ na ludność wielkiego Berlina, która w swej przeważającej większości jest zgodna co do tego, że **z postępem na polu wewnętrznej polityki nie można już dłużej zwlekać.** Jako trzeci czynnik odgrywa rozstrzygającą rolę **głęboka tęsknota ludu za pokojem.** Po ostatnich oświadczeniach rządu niemieckiego i austro-węgierskiego w najszerszych kołach zapanowała nadzieja, że polityka państw centralnych rzeczywiście skierowała się na drogę, wiodącą do pokoju. Wśród tych zatem okoliczności zaznaczenie pragnień pokojowych nie można brać ludności za krok przeciw rządowi.

Władze muszą wszystko uczynić, oświadcza z naciskiem „Vorwaerts" — aby zadowolić usprawiedliwione dążenie ludności do zaspokojenia minimalnych potrzeb egzystencyi. Rząd i komisya konstytucyjna muszą okazać, że zapowiedziane wewnętrzno-polityczne reformy nie są czczą grą słów. Ogółem **nie może być prowadzona polityka, ulegająca nierozumnym i niebezpiecznym podszeptom, którąby naraziła na zniszczenie kiełkujące w ostatnich czasach prądy pokojowe".**

Z powodu strejku **uwięziono 15 osób,** liczących 16 do 20 lat życia. Dopuściły się one przeważnie większych wykroczeń. Tu i ówdzie **wybito szyby.** Niektóre grupy **wtargnęły do piekarni** na Zimmerstrasse i w kilku jeszcze innych punktach.

Strejk zażegnany.

C. k. biuro korespond. donosi z Berlina: **Ruch strejkowy, jaki ujawnił się w szeregu berlińskich zakładów, można uważać za zażegnany z dniem wczorajszym. Dzisiaj zostanie wszędzie praca podjętą.**

Parlamentarna era w Austryi?

Przesilenie w gabinecie.

Minister handlu dr Urban i minister bez teki dr Baernreither podali się do dymisyi. Obaj wstąpili do gabinetu hr. Clam-Martinica w porozumieniu z niemieckim Związkiem narodowym, którego polityka zmierzała do tego, aby przed zwołaniem parlamentu na drodze pozaparlamentarnej zapomocą paragrafu 14 i przez patenty stworzyć nowy regulamin, przeprowadzić rozdział okręgów i zabezpieczenie niemieckiej mowy urzędowej w Czechach.

Ministeryum Clam-Martinica oświadczyło w swym programie, że wyrównanie drogi dla parlamentu będzie jego wysokim celem. Formalnie jako całość nie zobowiązał się gabinet do załatwienia kwestyi w drodze pozaparlamentarnej. Skutkiem wstąpienia dwóch ministrów, przedstawicieli niemiecko-czeskiej polityki do gabinetu, skutkiem pełnej zgody tychże ministrów z polityką niemieckiego Związku narodowego mógł Związek przypuszczać, że parlament nie będzie wcześniej zwołany, aż w drodze pozaparlamentarnej, powyżej wspomniane kwestye zostaną załatwione.

To zapatrywanie potwierdził przed kilku dniami dr Urban. Podczas obrad niemieckiego Związku narodowego powiedział, że istnieje zamiar cały spór czesko-niemiecki wyrównać w drodze pozaparlamentarnej. Podciągnięte miało tu być także uregulowanie kwestyi szkół mniejszości. **Reforma ordynacyi wyborczej** w kierunku powszechnego prawa wyborczego do sejmu miała być — zdaniem dra Urbana — także przeprowadzona zapomocą środków pozaparlamentarnych.

Ponieważ te plany **ze względu na politykę pokojową i ogólne położenie zagraniczne** zostały odłożone, i życzenia niemieckiego Związku narodowego nie mogły być spełnione, uznali obaj ministrowie, stojący blisko stronnictw niemiecko-narodowych za wskazane, podać się do dymisyi.

Jak „N. Fr. Presse" donosi z kół politycznych, sądzą tam, że nie skończy się na tem przesileniu częściowem.

Dymisya dra Bobrzyńskiego.

Jak donoszą wiedeńskie dzienniki, minister dla Galicyi, dr Bobrzyński, wczoraj popołudniu wręczył swoją dymisyę.

„N. W. Tagblatt" donosi, że dr Bobrzyński dymisyę swoją umotywował tem, że wstępując do gabinetu, objął misyę przeprowadzenia wyodrębnienia Galicyi w myśl życzeń Koła polskiego w drodze pozaparlamentarnej. Z powodu onegdajszego oświadczenia rządu, spełnienie tego stanu stało się niemożliwem, a tem samem misya jego się skończyła. Uznając swoje zobowiązania wobec Koła polskiego, wysnuł z onegdajszego oświadczenia rządu konsekwencye i wniósł dymisyę.

Niektóre wiedeńskie dzienniki wskazują, że Koło polskie nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzyi, dlatego nie jest nieprawdopodobnem, że ustąpienia Bobrzyńskiego nie można jeszcze uważać za nieodmienne.

Zwołanie Rady państwa.

Izba posłów zostanie wedle najnowszych dyspozycyj zwołana około 20 maja.

Urząd żywnościowy.

Dziś dnia 18 odbyło się w namiestnictwie w Krakowie posiedzenie Rady przybocznej urzędu żywnościowego dla uregulowania handlu jajami w kraju i wywozu poza kraj.

Przewodniczył szef rego działu p. dr Lang, a reprezentowane były koła interesowanych. Konsumentów zastępowali: dr Marek, dr Olszewski i Rolle.

Jak wiadomo — rząd zniósł zakazy krępujące handel jajami, ustanowił cenę maksymalną w haudlu en gros na 350 koron za 1440 sztuk, a swoim organem handlowym mianował galicyjską spółkę zbytu jaj. Zasadą odtąd będzie jaja po zaspokojeniu konsumcyi miejscowej rozdzielić między miasta w kraju, a reszta dopiero służy do wywozu poza kraj. Nad tem czuwa urząd żywnościowy wraz z Radą.

W dyskusyi przedstawiciele konsumentów podnosili zgodnie potrzebę dowozu do miast jak największej ilości jaj i po niskich cenach. Dr Marek żądał, aby wobec braku żywności, rząd w mastach kraju naszego dla ludności ubogiej, **zwłaszcza posiadającej małe dzieci,** dostarczał jaj **poddostatkiem po cenach zniżonych,** tak jak się to dzieje w Wiedniu z mięsem dla ubogiej ludności, domagał się również, by rząd dążył do zniżenia ceny maksymalnej za jaja.

Również zastanawiano się nad organizacyą kół zawodowych dla ujęcia handlu tym produktem we własne ręce i usunięcia pośredników, którzy produkt ten podrażają.

Wojna z Ameryką.

Wojenna odezwa Wilsona.

Biuro Reutera ogłasza: Wilson wystosował odezwę do Amerykanów, w której powiada: **Sprowadzamy naszą flotę jak najszybciej na stopę wojenną i zmierzamy wystawić i uzbroić wielką armię.** Walczymy o prawa ludzkości, o przyszły pokój i bezpieczeństwo świata. Musimy dostarczyć obficie **żywności nie tylko dla nas, ale także wielkiej części ludów, z którem mamy teraz wspólnie sprawę prowadzić.** Musimy armiom w Europie, po których stronie stoimy, dopomódz w dostarczaniu ubrań i uzbrojenia i tamtejsze fabryk zaopatrzyć w surowce. Głównym postulatem jest obfite zaopatrzenie, zwłaszcza w środki żywności, bez których całe przedsięwzięcie zawiedzie. Wilson wzywa farmerów, aby uprawiali wielkie ilości zboża i bawełny.

Z przebiegu rewolucyi.

Robotnicy przeciwko Miliukowowi.

„Daily Telegraph" dowiaduje się z Petersburga, że Rada robotnicza domaga się od prowizorycznego rządu ustąpienia Miliukowa.

Za klęskę Mazurską.

Z rozporządzenia ministra wojny Guczkowa przeciwko b. generalissimusowi w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi zostanie wytoczone śledztwo **z powodu klęski wojsk rosyjskich nad stawami mazurskimi** we wrześniu 1914 r.

Aresztowanie Kuropatkina?

Ag. Havasa donosi z Taszkientu, że tamtejszy komitet polecił aresztować gen. Kuropatkina.

Co się stanie z majątkiem cara?

Rosyjski rząd — jak podaje socyalistyczna „Prawda" — obróci majątek cara **na częściowe umorzenie długu państwowego.** Majątek, w papierach i pieniądzach złożony w banku angielskim, ma posłużyć do umorzenia rosyjskich zobowiązań wobec zagranicy, wszystkie zaś **pałace carskie mają być sprzedane** i zamienione na budynki dobroczynności publicznej. Apanaże dla członków rodziny carskiej będą tymczasowo wynosiły 100 milionów rubli. Proponowane jest także **zmniejszenie pensyi wyższych urzędników państwowych i generałów.**

Petersburska agencya telegrafi. donosi wbrew informacyom powyższym, że nie chodzi o majątek prywatny cara, ale o dobra, które posiadał w charakterze cesarza i które po abdykacyi przypadają skarbowi państwa.

Autonomia Estonii.

Ag. pet. donosi: Rząd wydał dekret, dotyczący tymczasowego zorganizowania lokalnej autonomii Estonii, obejmującej gubernię estońską i 5 powiatów gubernii inflanckiej.

Drobne wieści.

Rosyjska partya socyalistów, sprzeciwiająca się aneksyom, na której czele stoi Lenin, agituje — wedłu prasy angielskiej — gwałtownie w czasopiśmie piotrogrodzkiem „Prawda" i w moskiewskim „Socyalny demokrata" przeciwko rządowi tymczasowemu.

Olbrzymia bitwa nad Aisną.

W sprawozdaniu **francuskiego sztabu** generalnego z 16 kwietnia b. r. z godziny 11 wieczór powiedziano: Między Soisson a Reims zaatakowaliśmy po kilkudniowem przygotowaniu artyleryjskiem przed południem linie niemieckie na rozległości mniej więcej 40 kilometrów. Walka na całej linii, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował bardzo znaczne siły i wielką ilość artyleryi, była zacięta. Wszędzie waleczne nasze wojska pokonały energiczną obronę przeciwnika. Między Soissons a Craonne zajęliśmy pierwszą linię niemiecką. Na wschód od Craonne wojska nasze zajęły drugie stanowisko nieprzyjacielskie na południe od Juvicourt. Liczba jeńców wziętych przez nas, a nieprzeliczonych jeszcze, przewyższa 10.000. Znaczny łup w materyale jeszcze nieprzeliczony.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Urzędowo donoszą 18 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

Miejscami ożywia walka działowa. Zresztą nie było żadnych nadających się do wzmianki działań bojowych.

Włoski teren wojny:

Położenie jest bez zmiany.

Jeden z naszych lotników zestrzelił wczoraj nad Villach w walce powietrznej nieprzyjacielski aparat Farmana. Lotników wzięto do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojny:

Włosi usiłowali koło Skozy rzucić na Vojuzie most pontowy. Ogień nasz im w tem przeszkodził.

Zastępca szefa sztabu general. v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Co będzie z węglem?! Węgla jak wiadomo, niema. Wczoraj już podaliśmy, iż komenda rejonowa nie przyjmuje zamówień na węgiel skutkiem rozporządzenia z Wiednia. **Tkwi w tem widocznie jakieś nieporozumienie.** Jednak zaczem ono się wyjaśni, krakowska ludność jest skazana na życie jakichś troglodytów i musi chyba na surowo jeść swoje ziemniaki, których ilość zresztą ponowni zmniejszono.

Gmina natychmiast telefonicznie winna nieporozumienie wyjaśnić i umożliwić Krakowowi zaopatrzenie się w węgiel.

Do ministra żywnościowego Hoefera, który przybył dziś rano do Krakowa, miało się udać dziś prezydyum miasta, aby przedstawić opłakane położenie miasta, zwłaszcza w kwestyi zaopatrzenia się w ziemniaki i węgiel.

Otrzymujemy następujące pismo od abonenta Marosza Karola z Równego ad Krosno: „Naprzodu" abonowanego przezemnie od szeregu miesięcy, otrzymuję najwyżej tygodniowo dwa numera; wobec takich stosunków pocztowych dalsze abonowanie jest mi uniemożliwionem; muszę wobec tego wyrzec się dalszego otrzymywania dziennika".

Podobne listy w sposób zatrważający nadchodzą z całej Galicyi, a zwłaszcza z linii Tarnów-Rzeszów-Jasło. Na tej linii abonenci otrzymują gazety tylko od czasu do czasu, reszta numerów ginie w sposób tajemniczy.

Rosyjscy socyalni demokraci przeciwko towarzyszom francuskim.

Wychodzące w Paryżu rosyjskie soc.-dem. pismo „Naczało" (o kierunku bolszewickim) daje odprawę francuskim rządowym socyalistom, którzy pragną zjednać rosyjskich rewolucyonistów dla sprawy dalszej wojny. Odpowiedź ta brzmi w głównych ustępach następująco:

„Obywatele! Pozdrawiacie rosyjską rewolucyę. Nie chcemy przed wami ukrywać, że wobec pozdrowienia waszego zachowujemy się zimno, gdyż w waszych namiętnych frazesach wyczuwamy brak szczerości i politycznej uczciwości. Jakto? Wy, którzy przez 30 miesięcy wojny byliście **najuleglejszymi sprzymierzeńcami cara Mikołaja II,** którzyście swego zastępcę wysłali do Carskiego Sioła, aby z rosyjskim sułtanem i Rasputinem zamienił uścisk dłoni, wy dzisiaj rzucacie kamieniami na wczorajsze bożyszcze trzeciej republiki?

Gdzie byliście, gdy członek centralnego komitetu francuskiej partyi socyalistycznej, Gustaw Herve zawołał 12 września 1914 w „Guerre Sociale": **Niech żyje car!** ? Naprożno szukaliśmy wówczas w centralnym organie francuskiej partyi socyalistycznej, w „Humanite" (którą założył wróg despotyzmu carskiego Jaures) — naprożno szukaliśmy jednego słowa potępienia, słowa zastrzeżenia się przeciwko temu, który najokropniejszego samodzierżcę podniósł na tarczy. — **„Humanite" milczała".**

W dalszym ciągu list wytyka wszystkie usługi, które francuscy socyaliści oddawali carowi podczas wojny, milczenie ich wobec **pogromów żydowskich, zdradzenie Polaków,** prześladowanie rosyjskich emigrantów w Paryżu.

„Pragniecie, aby rosyjska rewolucya poniosła na ostrzech bagnetów wolność krajom państw centralnych, a zapominacie zupełnie o spuściźnie szlachetnego burżuazyjnego rewolucyonisty, Maksymiliana Robespierre'a: **„Ludy nie lubią uzbrojonych misyonarzy".**

Powtarzacie ustawicznie, że siedzibą reakcyi są Niemcy, a zapominacie, w co się zamieniła republikańska Francya i demokratyczna Anglia. Francya, którą jeszcze przed wojną konserwatywny pisarz angielski, Fullerton, nazwał monarchią finansową, Francya, która w tej wojnie traci resztki swych wolności, nie ma żadnego prawa do samoprzeceniania się".

Tyle rosyjscy soc.-dem. z „Naczała". Pismo „Naczało", które umieściło tę odpowiedź, zostało zawieszone na przeciąg miesiąca — właśnie w chwili zwycięstwa rewolucyjnego w Rosyi.

Scheidemann o pokoju.

Przewódca niemieckiej partyi soc.-demokrat., poseł Scheidemann w rozmowie z korespondentem „Neue Fr. Presse" oświadczył, że według jego zapatrywania nie ulega żadnej wątpliwości iż Tisza, Czernin i Bethmann Hollweg — jak to poznać można z ich publicznych oświadczeń — **są gotowi każdego dnia zawrzeć pokój na równych warunkach, wykluczających u wszystkich wojujących myśl odwetu.** Dla socyalistów jest wielkim zadośćuczynieniem, że kierujący mężowie stanu państw centralnych teraz nawet w terminologii określają tak samo cele pokojowe, jak socyaliści głosili od początku wojny: Wojna tylko obronna, pokój z chwilą, gdy nieprzyjaciele okażą się skłonni do jego zawarcia. W obecnej chwili, ogólna sytuacya jest tego rodzaju, że jako najważniejsza kwestya wysuwa się pytanie, **czy przewrót w Rosyi przybliży pokój. Odpowiedź, zdaniem Scheidemanna, brzmieć musi twierdząco.** W ostatnich mowach Czcheidzego i Kierenskiego zaznacza się wyraźnie dążenie nowej Rosyi do pokoju: Czcheidze powiedział: „Wszystkie rządy muszą zrezygnować z jakichkolwiek zdobyczy"; Kierenskij wyraził się: „Rosyjska demokracya odrzuca rozwiązanie kwestyi wojny na podstawie planów zdobywczych". Kierownicy państw centralnych powinni wobec tego przejść do porządku dziennego nad enuncyacyami rozmaitych polityków aneksyjnych. Jeżeli Bethmann Hollweg, który z pewnością pragnie tego samego, co Czernin i Tisza, nie wyraził się dotychczas z całą dokiadnością, to prwdopodobnie dlatego, że jeszcze kieruje się większymi **względami na junkrów** i tym podobnych, niż na to zasługują. **Ludy Austro-Węgier i Niemiec chcą pokoju,** pragnie go także lud rosyjski; nikt nie będzie poważnie twierdził, że ludy Francyi i Anglii pragną dalszego trwania wojny dlatego, aby urzeczywistnić plany Lloyda George'a, Vivianiego, Brianda i Ribota.

Lecz na razie pewne jest tylko to, że pokój przyjdzie ze Wschodu.

Rewolucya w Rosyi.

Uznanie niepodległości Polski przez Anglię, Francyę i Włochy.

Agencya Havasa donosi:

Gdy prowizoryczny rząd rosyjski podał do wiadomości rządów Anglii, Francyi i Włoch swoją proklamacyę do narodu polskiego, **sprzymierzone rządy pospieszyły zawiadomić Milukowa, że podzielają uczucia, jakiemi ożywiony był rząd rosyjski, gdy wezwał Polaków do niepodległości i wolności.**

W tej decyzyi Rosyi widzą sprzymierzeni tryumf zasady wolnościowej państw nowoczesnych w walce przeciw germańskiej koalicyi. Składają oni rządowi rosyjskiemu swe życzenia i **oznajmiają opinii publicznej oraz narodowi polskiemu, że czują się solidarnymi z Rosyą w dziele oswobodzenia Polski.**

Modły biskupa polskiego o błogosławieństwo dla rządu rewolucyjnego.

Administrator archidyecezyi mohylewskiej i mińskiej, biskup Cieplak, wydał do duchowieństwa polskiego w Rosyi odezwę treści następującej:

„Zajaśniała i dla nas zorza wolności, **spadają nareszcie pęta, co nas dotąd krępowały,** otrzymamy nareszcie prawa pełnych obywateli państwa, których tak długo byliśmy pozbawieni.

W chwili wiekopomnej, jaką przeżywamy obecnie, wzywam Duchowieństwo rzymsko-katolickie obojga dyecezyi i wszystkich katolików do uległości względem Rządu Tymczasowego do skupienia się w zgodnej pracy dla ogólnego dobra i do **wzniesienia gorących modłów do Najwyższego o pomoc i światło z góry dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którym przypadło w udziale poprowadzić Rosyę na nowe tory".**

Odezwa niniejsza ma być ogłoszoną ludowi w kościołach i kaplicach.

Stanowisko bolszewików.

Organ bolszewików „Prawda", wykazując, na czem polegają różnice między partyą a rządem tymczasowym, pisze: Rząd tymczasowy chce zagarnąć cudze ziemie, ujarzmić inne narody; my natomiast twierdzimy, że każdy naród ma prawo sam stanowić o swoim losie i chcemy szybkiego zakończenia wojny.

Kierenskij o wojnie.

Korespondent „Tempsa" miał wywiad z Kiereńskim, który podniósł, że wraz z całą swą grupą zwolenników za istotny cel wojny uważa prawo wszystkich ludów samostanowienia o sobie. Fatalne dziedzictwo, jakie otrzymano po rządzie carskim, sprawia, że wojna nie może być jeszcze prowadzona **z należytą intenzywnością,** gdyż obecnie odpowiedzialne koła muszą zajmować się zupełną reorganizacyą wszystkich, tyczących się kierownictwa wojskowego rozporządzeń.

Skutkiem przepracowania Kierenskij udał się na krótki wypoczynek do sanatoryum w Moskwie.

Milukow o nowych celach wojny.

Na zapytanie dziennika „Journalu", czy z ostatniego manifestu rządu rosyjskiego należy wnosić, że rząd zrzekł się wszelkiej myśli zdobyczy terytoryalnych, odpowiedział minister spraw zagranicznych Milukow: Wielkie zmiany, które nastały w Rosyi, stworzyły naturalnie **nowe dążenia i życzenia.** Demokracya rosyjska myśli o wojnie, która ma oswobodzić ludy od

KALIGULA.

Tyranochwalstwo w czterech aktach; napisał hrabia Potworolub.

1

AKT I.

(Salon u Lolli, rozwiedzionej eks-cesarzowej. Z nosami na kwintę spuszczonymi wchodzą spiskowcy).

Lollia. A wstyd, wy tchórze! No i czemużeście nie zabili tyrana?

Spiskowcy. Nie dziw się, Lollio. Wszak my królobójcy, a królobójcy to zawsze ostatnia hołota; więc i my tchórze. A zresztą ten stary osioł Chaerea nie dał hasła.

(Chaerea wchodzi).

Spiskowcy. A ty stary ośle, czemużeś nie dał hasła, żeby zabić tyrana?

Chaerea. Bo — — bo widzicie bracia, ja tego tyrana kocham. (Beczy).

Spiskowcy. Płakso stary, tyś wszystko popsuł! ty! ty! ty!

Lollia. Nie gadajcie tyle, tylko idźcie jeszcze raz do tyrana i zabijcie go tym razem na seryo.

Spiskowcy i Chaerea. Kiedy się boimy. (Dzwonią zębami).

Regulus. Ale ja się nie boję! Mam dziewietnaście lat i przybywam prosto z najgłuchszej prowincyi, więc jeszcze wierzę w ideały. (Wymachuje sztyletem). Jeszcze dziś wieczór go na ten sztylet nadzieję, jak chrząszcza na szpilkę!

Spiskowcy i Chaerea. To ci się chwali, chłopcze. Ale, jak cię wezmą na męki, to nie mów, że myśmy cię bodbechtali. (Wynoszą się pospiesznie).

Lollia (do Regulusa). Niezmiernie się cieszę twoją decyzyą, chłopcze dzielny. Czeka cię słodka nagroda. (Namiętnie szepcząc). Bo widzisz, chłopczyku śliczny, ja tego tyrana kocham. Mówię ci, niema jak pieszczoty tyrana! On mię odtrącił, moje perły mi zabrał i dał innej, a ja go wciąż jeszcze kocham i zapomnieć o jego całusach nie mogę. Dlatego powinieneś go zabić!

Regulus (z gorzkiem rozczarowaniem). Ach, więc tak! więc dlatego, ty bestyo! A ja myślałem, że to dla dobra społeczeństwa. Ale powinienem był wiedzieć, że co rewolucyonistka, to szmata. (Wychodząc, dumnie). Gardzę tobą, ale tyrana pomimo to, zabiję.

(Kurtyna spada).

AKT II.

(Jadalnia u tyrana Kaliguli. Spiskowcy, zaproszeni na kolacyę, trwożliwie szepczą między sobą).

Pierwszy spiskowiec. Zaprosił nas na ucztę, i właśnie tylko nas; widocznie więc spisek wydany.

Drugi spiskowiec. Widocznie tyran chce nas otruć; właściwie więc rozum nakazałby nie przyjść na ucztę, tylko uciec i schować się gdzieś.

Trzeci spiskowiec. Ale ponieważ my królobójcy, a królobójcy, to banda ostatnich kretynów, więceśmy przyszli.

Czwarty spiskowiec. Ale czemu w pałacu pusto, jak gdyby wszystko wymarło?

Piąty spiskowiec. Czemu nie widać ani straży germańskiej, ani odźwiernego?

Szósty spiskowiec. A co gorsza, czemuż lampy gasną?

Wszyscy spiskowcy. Jakież to wszystko okropne, huhuhu! (Dzwonią zębami).

Lollia. On nam coś złego zrobi, ojojoj! (Płacze).

(Wchodzi Kaligula z drugą żoną swoją Caesonią i z dworzanami, w gronie których wchodzi i Regulus; za nimi straż germańska).

Dowódca straży germańskiej. Vorwärts — marsch! Halt! Stillgestanden!

Spiskowcy (kłaniając się w pas). Witaj nam, Cezarze miłościwy!

Pierwszy spiskowiec. Najmiłościwszy Cezarze! Niezmiernie nam pochlebia łaskawe Twe zaproszenie na kolacyę. Na twój rozkaz będziemy truciznę chlipali litrami. Słaniamy Ci się do stóp, niby słomianki dla Twoich butów historycznych — —

Kaligula (przerywa gniewnie). Dosyć tej kiepskiej komedyi! czyż myślicie, żem całkiem zidyociał? Wprawdzie ja tyran, okrutnik, wyrodek, obłąkaniec, zawszeć ja monarcha, a zatem tysiąc razy i lepszy i mądrzejszy od wszystkich moich poddanych. A zatem wiem o wszystkich waszych knowaniach, od pierwszego dnia moich rządów. Wiem, żeście mię już siedemnaście razy zabić chcieli, fujary obrzydliwe. Ale teraz już mi się znudziła ta zabawa. Kończcie, zabijcie mię już raz!

Spiskowcy. Nie możemy, bo się boimy straży germańskiej, huhu! (Dzwonią zębami).

Lollia. Nie chcę być rzuconą lwom na pożarcie, ojoj! (Płacze).

Regulus (głośno do siebie). Na Jowisza, jacy ci spiskowcy marni, a jaki ten tyran wspaniały!

Kaligula (klepie Regulusa po ramieniu). To jeszcze nic, mój chłopczyku złoty. Zaraz ci pokażę jeszcze coś ładniejszego. (Kładzie się na kanapę). Lollio, chodźno tu. (Lollia się zbliża). Wiesz, Lolciu, żal mi; żem cię porzucił. Tyś bardzo dobrze całowała, a Cesia tak nie umie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

autokracyi i militaryzmu. Nie da się zaprzeczyć, że ruch, który zmienił nasz kraj, oddziała także i na część Europy.

Socyaliści angielscy i francuscy w Petersburgu.

W Paryżu oczekują z nadzwyczajnym zainteresowaniem pierwszych wiadomości o rezultacie podróży francuskich socyalistycznych posłów Mouteta, Lafonta i Cachina do Petersburga, gdzie spotkali się z delegatami angielskimi: Thornem, Sandersem i O'Gradym. Przybyli zastępcy ludu mają odbyć konferencyę z członkami rządu tymczasowego, jakoteż rady robotniczej. Pisma paryskie kładą nacisk na to, że konferencya petersburska ma stanowić przeciwwagę do **układów sztokholmskich** (w których biorą udział leninowcy).

Nowe cele wojenne koalicyi.

Genewa, 18 kwietnia.

Lyoński „Progres", służący rządowi francuskiemu do półurzędowych deklaracyj, oświadcza, że wobec przystąpienia Ameryki do wojny i zrzeczenie się Konstantynopola ze strony Rosyi, koalicya stawia sobie nowe cele wojenne:

zrezygnowanie z aneksyj,
niepodległość Polski,
umiędzynarodowienie cieśnin.

Komunikat niemiecki.

„Największa bitwa w historyi świata".

Berlin, 18 kwietnia.

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Aisne toczy się jedna z największych bitew wojny światowej i przez to w historyi świata. Od dnia 6 bm. trwało bez przerwy przygotowanie ogniowe artyleryą i minierkami, przez które, w nigdy jeszcze nie osiągniętej długości trwania, obfitości i gwałtowności, Francuzi starali się uczynić nasze pozycye dojrzałemi do szturmu, nasze baterye niezdolnemi do walki, nasze wojska rozkruszyć. Dnia 16 bm. wczesnym ranem od Soupir nad Aisne do Bethuny, na północ od Reims, na froncie 40 kilometrów, nastąpił francuski atak przełomowy, prowadzony z niesłychaną zaciekłością, wielkiemi siłami piechoty, wzmocniony ruszeniem rezerw, głęboko uczłonkowany. Po południu rzucili Francuzi nowe masy do walki i podjęli silne ataki boczne przeciw naszemu frontowi między Oise i Conde sur Aisne. Przy dzisiejszej walce ogniowej, która pozycye niweluje i stwarza szerokie i głębokie pola lejowe, uporczywa obrona nie jest już możliwą. Bitwa nie toczy się już o jedną linię, lecz o całą strefę obwarowaną z wielu liniami sięgającemi w głąb. W ten sposób ważyły się zapasy o najprzedniejsze linie w tę i ową stronę, z celem, aby, choćby nawet przy tem przepadł materyał wojenny, oszczędzać żywe siły i nieprzyjaciela przez ciężkie i krwawe straty rozstrzygająco osłabić. Te zadania zostały spełnione dzięki znakomitemu kierownictwu i świetnej waleczności wojsk. W dniu wczorajszym wielka francuska próba przełamania, której cel tkwił bardzo daleko, spełzła na niczem. Krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie, przeszło 2.100 jeńców zostało w naszych rękach. Gdzie przeciwnik na niewielu miejscach wdarł się do naszych linii walczy się jeszcze. Nowych nieprzyjacielskich ataków należy oczekiwać.

Dziś rano rozgorzała bitwa w Szampanii, między Prunay i Auberive. Pole bitwy rozciąga się przez to od Oise do Szampanii Wojsko oczekuje nadchodzących ciężkich bitew z pełną ufnością

Z reszty frontu zachodniego, ze wschodu i z Bałkanu nic do doniesienia.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Wyjazd do letnisk. Urzędowo ogłoszono, że kto chce wyjechać do letniska, musi o zamiarze swym i wyborze miejsca zawiadomić władzę powiatową swego miasta — **najdalej do 1 czerwca.** Zaopatrywanie w żywność letnisk (miejsca wypoczynku w odróżnieniu od miejsc kąpielowych, co do których urząd żywnościowy poczyni osobne zarządzenia) odbywać się będzie w granicach aprowizacyjnej możności kraju. Jako początek sezonu dla miejsc kąpielowych oznaczył urząd żywnościowy termin 1 maja, dla letnisk 1 lipca.

Liga kobiet N. K. N. w porozumieniu z Towarzystwem przyjaciół dzieci organizuje w czasie wakacyjnym **zajęcia popołudniowe dla dzieci** i młodzieży. Do prowadzenia tych zajęć, kierownictwa poszczególnych ognisk potrzebne będą **płatne wychowawczynie.** Zajęcia trwać będą przez czerwiec, lipiec i sierpień, codzień od godziny 3 do 7. Płaca wychowawczyni wynosić będzie 80 koron miesięcznie. Panie, reflektujące na posadę wychowawczyni będą musiały przejść specyalny kurs zabaw ruchowych i zajęć praktycznych. Kurs ten rozpocznie się z końcem kwietnia b. r. Zapisy na kurs przyjmuje się i udziela wyjaśnień w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 3 do 5 w lokalu Ligi kobiet N. K. N., ulica Gołębia 20, I. p.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Czwartek: Red. K. Czapiński: Seminaryum: Lektura i rozbiór dramatów Ibsena.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: Prof. Olszewski: Dzieła Rubensa z ilustracyami i rysunkami.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Pigmalion".
Piątek: „Kaligula".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek (po raz pierwszy): „Popychadło", komedya Jana Szutkiewicza.
Piątek: „Domek trzech dziewcząt", operetka H. Barbe'ego.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).